ROK XLVIII. Nro 210.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25 Września 1868. Piątek. Dnia (13) 25 Września 1868.

Rano ciepła st: 10, w połud: c. st: 15 Wysokość wody st: 1 c. 6 (Ubywa.) | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 5 m. 51 Zachód „ „ 5 „ 51 | Jutro, Śgo Cypryana Męczenn:.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Najwyższy ukaz z dnia 7go lipca r. b., nadający tajnemu radcy *Kierbedziowi*, ze względu na zasługi okazane przy budowie mostu Aleksandrowskiego przez rzekę Wisłę, w zamian wyznaczonej mu 30go grudnia 1864 roku dożywotniej pensiji rs. 1,500 rocznie, folwarki: Dębsk w powiecie sochaczewskim i Popielawy w powiecie brezińskim, oraz część lasu z leśnictwa kampinowskiego, z dochodem rocznym rs. 1,200, zamieszczony był w Nrze 197 „Warsz Dniew." (Dz. War.)

— Onegdaj, 11 (23) września, Jego Cesarska Wysokość, Głównodowodzący wojskami gwardji i petersburgskiego wojennego okręgu, raczył odbyć mustry: o godzinie 9ej z rana 3ej dywizji grenadjerów z 3-ą brygadą artylerji grenadjerów, na polach bielańskich; a o godzinie 10½, 2ej zbiorowej dywizji piechoty z 10-ą brygadą artylerji, na polach powązkowskich. O godzinie 4ej, Jego Wysokość zwiedził obóz litewskiego pułku lejb-gwardji. O godzinie 5ej, dany był obiad na dwadzieścia sześć osób, w liczbie których mieli zaszczyt znajdować się: JW. Jenerał-Feldmarszałek, jako też dowodzący wojskami i niektórzy naczelnicy oddziałów. O godzinie 7ej, Jego Cesarska Wysokość, raczył znajdować się w teatrze wielkim i po skończeniu w nim przedstawienia, powrócił do Łazienek. (Dz. W.)

— Zakommunikowano nam niektóre ciekawe szczegóły o przejeździe Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, koleją żelazną warszawsko-terespolską, nadzwyczajnym pociągiem ze stacji Praga do Terespola 7 (19) września i napowrót, następnego dnia 8 (20) września. Cała linja drogi za nastaniem zmroku, oświetlona była ogromnemi palącemi się stosami i beczkami ze smołą; stacje, domy zawiadowców na linji, a nawet drożników, były przyozdobione w girlandy, kwiaty i całe drzewa, a wieczorem oświetlone kagańcami i różnokolorowemi lampami. Po przybyciu do Terespola, Jego Cesarska Wysokość był przyjmowany przez komendanta twierdzy Brześcia Litewskiego, z którym raczył zaraz udać się do twierdzy. Następnego dnia, o godzinę wcześniej od naznaczonego czasu, Wielki Książę raczył powrócić z twierdzy i natychmiast wyruszył z powrotem do stacji Bieła, zkąd po śniadaniu udał się do zakładu koni w Janowie, gdzie zabawił trzy godziny. Powróciwszy ztamtąd do Bieły, Jego Cesarska Wysokość, po obiedzie, raczył udać się w dalszą drogę do Warszawy, przy takiem samem rzęsistem oświetleniu linji kolei i jej zabudowań mieszkalnych. (Dz. War.)

Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Ze względu, że zaprojektowana na ogólnem zebraniu Akcjonarijuszów z d. 18/30 Czerwca r. b., zmiana terminu losowania papierów Towarzystwa, nie uzyskała dotąd Najwyższego zatwierdzenia, losowanie akcji i obligacji Towarzystwa w roku bieżącym umorzyć się mających, odbędzie się stosownie do § 45 Ustawy w dniu 19 Września (1 Października) r. b. o godzinie 1-ej po południu publicznie w dworcu Stacji Głównej na Pradze.

Wypłata wylosowanych akcji i obligacji (których numera bezzwłocznie po odbytem losowaniu do wiadomości publicznej podane zostaną) dopełnianą będzie w miejscach wypłaty kuponów, jednocześnie z tąż wypłatą jak następuje:

za granicą w walucie miejscowej podług nominalnej wartości na akcjach i obligacjach wyrażonej,

w Kraju i Cesarstwie złotem podług nominalnej wartości, licząc półimperjał po rubli sr. 5 kop. 15, lub na żądanie interesanta walutą obiegową podług kursu półimperjałów z dnia wypłaty.

Papiery wylosowane zwracane być winny z kuponem od włącznie Kwietniowego z 1869 r., to jest obligacje z 15-ma, a akcje z 16-ma kuponami. W braku kuponu, nominalna wartość jego potrąconą będzie z summy za wylosowaną akcję lub obligację do wypłaty przypadającej.

Posiadaczom wylosowanych akcji wydawanemi będą nadto w miejsce umorzonych akcij, dowody tymczasowe na akcje pożytkowe.

Warszawa, dnia 12/24 Września 1868 r. —6533—

— *Wil. Wiest.* pisze: Były główny naczelnik kraju hrabia Murawiew, polecił w roku 1865 oddzielnej kommissji rozsegregowanie wileńskiego muzeum starożytności, tak, aby przedmioty przypominające polskie panowanie w tym kraju i podniecające między ludnością tutejszą niewłaściwe marzenia i występne dążności, zebrane zostały oddzielnie i umieszczone w osobnej sali do dalszego rozporządzenia. Na skutek tego, była kommissja podzieliła całą kollekcję na cztery oddziały: ruski, rusko-litewski, mieszany i polski. Pozostawiwszy trzy pierwsze oddziały w gmachu muzeum, kommisja oddzieliła czwarty, umieściw-

szy go tymczasowie w sali gimnazjum klassycznego wileńskiego, a dozorowanie jego poleciła jednemu z nauczycieli gimnazjum. Obecnie przedmioty te w 39 pakach wyprawione zostały do Moskwy, pod dozorem urzędnika okręgu naukowego dla oddania do moskiewskiego muzeum. (Dz. War.)

— Gazety zagraniczne nie przestają jeszcze mówić o zesłaniu biskupa płockiego Popiela, i jak zwykle, przedstawiają tę sprawę w fałszywem świetle; rzecz zaś miała się, podług „Birżewych Wiedomosti", jak następuje: „Od czasu panowania Katarzyny II, to jest od stu prawie lat, istnieje w Petersburgu kollegjum rzymsko-katolickie, składające się z deputowanych wszystkich djecezij rzymsko-katolickich w Rosji. Cel tego kollegjum zależy, nie na mięszaniu się do spraw dogmatycznych katolicyzmu, lecz jedynie na rozstrzyganiu spraw administracyjnych, dotyczących w jakimkolwiekbądź względzie kościoła rzymsko-katolickiego. Takie właśnie sprawy oddawane są temu kollegjum do roztrząsania. Kurja rzymska nie uznawała nigdy tego kollegjum, lecz przekonawszy się, że nie nadużywa ono swej władzy i że rząd ruski nie pobudza go do tego, dozwoliła tej kwestji iść swoim trybem i już więcej nie protestowała. Obecnie, z przekształceniem Królestwa na prowincję Cesarstwa, biskupi polscy obowiązani są także posyłać swoich delegatów do kollegjum petersburgskiego. Lecz biskup płocki nie uczynił zadosyć temu przepisowi, skutkiem czego usunięty został na czas jakiś od obowiązków i zesłany do miasteczka położonego po za obrębem jego djecezji". (D. War.)

— Od dnia 13 (25) do 16 (28) września r. b. włącznie, latarnie gazowe miejskie zapalane być winny o godzinie 6 minut 15 wieczorem, a gaszone o godzinie 4 minut 15 z rana. (Dz. W.)

— Jeneralny Konsul Saski w Warszawie, p. Stanisław Lesser, miał zaszczyt bydź przyjmowanym na posłuchaniu prywatnem przez Jego Królewską Wysokość panującego Księcia Koburg-Gotha.

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant *Knorring 2gi*, z Petersburga; radcy tajni: sekretarz stanu *Nabokow* i *Stremouchow* z zagranicy; gubernatorowie cywilni: Kielecki—*Chlebnikow*, z Kielc; Lubelski—*Bućkowski*, z Lublina; Radomski—*Anuczyn*, z Radoma; Siedlecki—*Gromeka*, z Siedlec; Suwałkski—*Żerwe*, z Suwałk; Łomżyński—*Mienkin*, z Łomży; fligel-adjutanci: książe *Orbeljan*, *Tuczkow*, von *Ammont* i rzeczywisty radca stanu *Bezobrazow*, z Petersburga; — wyjechali zaś jenerał-majorowie: *Poncet* i von *Derfelden*, za granicę; dymissjonowany jenerał-major *Korzun* do Brestja.

— Wczoraj w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbyło się w godzinach rannych nabożeństwo przy zwłokach ś. p. Kazimierza Ludwika *Podowskiego*, Obrońcy Senatu, zmarłego, jakeśmy to donieśli, prawie nagle, w czasie obrony ważnej, od trzech dni toczącej się sprawy w Senacie. Mszę wielką celebrował Jks. kanonik Więckowski administrator parafji i tenże odprawił kondukt naokoło katafalku. Po południu o godzinie 3-ej nastąpiła eksportacja na cmentarz powązkowski, której przewodniczył Jks. Rogowski wikarjusz parafji Panny Marji. Za trumną oprócz rodziny postępował liczny orszak Kollegów, Przyjaciół i Urzędników Sądów, a niejedna łza jako nad niespodziewanym zgonem poczciwego człowieka, pobiegła przed Tron Przedwiecznego.

— Jutro o godz: 9ej z rana, jako w oktawę śmierci ś. p. Marji z Kamieńskich 1go ślubu Nieborzyńskiej, powtórnego *Romanów*, zmarłej w mieście powiatowem Turku, odbędzie się w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, żałobna Wotywa, za spokój jej duszy, na którą pozostały brat z matką, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —6525—(14,599)

— W zeszły Wtorek, z kościoła Śgo Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, przeprowadzono na cmentarz powązkowski, zwłoki 17to-letniej ś. p. Matyldy *Estkowskiej*. Eksportował Jks. Jasieński. Matka, najbliższa rodzina i kilku przyjaciół, oddało ostatnią chrześcijańską posługę zgasłej dziewicy.—Pokój jej duszy!

— W zeszłą niedzielę, o godzinie 7ej wieczorem, w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, Jks. Kanonik Biernacki, pobłogosławił związek małżeński, p. Jana *Biernackiego*, majstra białoskórniczego, z panną Zofją *Janczewską*, córką obywatelstwa tutejszych.

— W tych dniach wyszedł na widok publiczny drugi zeszyt szkiców „Klina". Książeczka ta składa się z dwóch szkiców zatytułowanych: „Kuzynka" i „Kartki nie Kraszewskiego z podróży nie Sterna".

Zaletą Szkiców, jest w ogóle oryginalność myśli i poglądów, ścisłość w rozumowaniu i wiele humoru w pojedynczych ustępach. Żałować nam tylko przychodzi, że styl autora w skutek długości okresów i nadużycia zdań nawiasowych staje się często zawiłym, dwuznacznym, tak, że zrozumienie myśli głównej następuje dopiero po mozolnem natężeniu uwagi.

W „Kuzynce", autor podnosi kwestję wychowania kobiety.

Perdita (imie kuzynki) była bezwątpienia dzieckiem jak inne, swobodnem, niewinnem i... szczęśliwem, ale pod wpływem wychowania, obłuda, ta niszczycielka wszystkiego co piękne i szlachetne, przenika zwolna do jej duszy i doprowadza ją do stanowiska lalki, wystawionej za oknami sklepów fryzierskich.

Autor stawia nam kolejno Perditę w różnych perjodach życia i wykazuje na faktach, jak zgubne wpływy zaszczepione w dziecińświe jeszcze przez matkę działają z nieubłaganą koniecznością w ciągu całego życia.

Czternastoletnie dziecko, spostrzegło młodego człowieka, pyta się zaraz, czy „kawaler czy żonaty" piętnastoletnia dziewczynka, drzemie w kącie, gdy matka z gorączkowym pośpiechem naprawia jej strój balowy; dziewica rzuca się w wir uciech światowych i naglona nakazującym gestem matki, kłamie uczucie spojrzeniem i słowem, ściskając dłoń żywego „modelu mód paryzkich"; kobieta, traci świadomość siebie i godność osobistą i jedynie materjalnem poczuciem wstrętu powodowana, odpycha rękę tego, którego jej matka poślubić nakazuje.

Obraz to prawdziwy i silny.

Ileż takich kuzynek spotykamy na świecie, błyszczących i strojnych, wabiących wdziękiem uśmiechu i spojrzenia. Podnieśmy zasłonę, a znajdziemy we-

wnątrz brak podstaw moralnych, poczucia obowiązku i godności własnej.

A wina czyja?...

Na szczęście jest i niemało światła, od którego ten cień odbija.

Zgadzamy się w zupełności z autorem Szkiców, co do ważności początkowego sposobu wychowania. Wpływy zewnętrzne silnie działają na duszę dziecka i kształtując się w pojedyncze wrażenia, w całości zostawiają niezatarte piętno. Ale jak w świecie fizycznym, tak i w moralnym, niema trucizny bez przeciwtrucizny, światła bez cieni, harmonji bez dysharmonji. Pojęcia dobrego i złego, prawdy i fałszu, wreszcie uczucie religijne, to poczucie słabości wewnętrznej w obec tego, co wielkie a nieznane, są wrodzone duszy ludzkiej. Na tem polega odpowiedzialność człowieka za swe czyny.

Naszem zdaniem Perdita była winną, choć autor umiejętnie ją usprawiedliwia. Była winną, bo nie słuchała głosu sumienia, który musiał ją ostrzegać, że jej życie jest bez celu, bo nie kochała nigdy, a szła na ślepo i egotycznie za wolą matki, aż do zenitu rozczarowań i goryczy.

W każdym razie zaznaczamy tu moralne stanowisko autora i szczerze życzymy mu dalszego postępu na drodze psychologji i etyki, które, jak zauważyliśmy, są ulubionemi jego naukami.

Tytuł drugiego z kolei Szkicu p. Klina silnie nas zaciekawił. Szczerze pragnęliśmy dowiedzieć się, jakie to wrażenia zebrał z podróży, ten nie Kraszewski i nie Stern.

Pod tym względem, kartki z podróży nie odpowiedziały naszemu oczekiwaniu.

Autor, bezwiednie może, poszedł za Sternem i chociaż podróż jego nie jest uczuciową, jednak w gruncie rzeczy, nosi na sobie ten sam charakter co i podróż znakomitego Yorika angielskiego.

P. Klin, opisując znaczniejsze miasta Europy, podobnie jak Stern moralizuje, porównywa je z sobą, chwyta na gorącym uczynku fakta charakteryzujące obyczaje mieszkańców i wewnętrzną fizjonomję miasta.

Wszędzie wypowiada swoje zdanie, nie posiłkując się oklepanemi frazesami, któremi od tak dawna karmią nas podróżnicy i korrespondenci. Nie schlebia wcale zagranicy (jak to wielu niestety czynić zwykło), owszem, wypowiada trafne zdanie, że język tylko stanowi dziś różnicę pomiędzy narodami, a pod innemi względami wszystkie kraje Europy są już, dzięki cywilizacji, zupełnie do siebie podobne.

Dłuższe ustępy poświęca autor szkiców Paryżowi i Drezmu. Pierwszy z nich zaczyna w następny sposób:

„Paryżu! — nie, to zbyt pospolite, Lutecjo! stolico świata! (Londyn się na to nie zgadza, lecz mniejsza o niego), czarowna czarodziejko zaczarowanych, czarnych i białych roskoszy! kraino upragniona, obmarzona i o wzdychana miljonami piersi, którym nie dano ciebie oglądać! zaklęty labiryncie bogactw i nędzy! Kryształowa kroplo dobrego, niewyczerpany zdroju zepsucia i zbrodni, niewyeksploatowana kopalnio mody, reklam i dowcipów, osławiony grodzie wesela i mordów, uwieńczonych boeufsgrasów i igraszek Sto Bartłomiejskich! Ciebież to, obiecana ziemio złotej młodzieży, ciebież to powiewna rusałko o sypiącym się jak perły uśmiechu, o płynnym, mile nosowym języku, ciebież to........ i jakiż wyraz tu postawić, coby godnie określił, że widzę, patrzę, podziwiam, pochłaniam i łykam oczami ten Paryż?!“

W ustępie o Dreznie, autor oryginalnie i śmiało utrzymuje, że sztuka, jaką uprawiała starożytność w rzeźbie, a średnie wieki w malarstwie, jest dziś najzupełniejszym anachronizmem, że *ani jeden* z oglądających arcydzieła Rafaela, nie zachwyca się z przekonania, ale na zasadzie oklepanych formułek znawstwa sztuki, lub też: „za panią matką pacierz“. Twierdzi, że fanatyzm, jaki sztuka wzbudziła w wiekach średnich, miał swe uzasadnienie w głębokiej wierze religijnej owych czasów, a powoływanie dziś do życia tej zamarłej sztuki, i otaczanie jej karygodnym fałszywym hołdem, niezgodnem jest z ekonomją tegoczesną i z godnością ducha ludzkiego.

Zdanie to jest błędne. Wierzymy najmocniej, że autor przed Madonną Sykstyńską nie odczuwał zachwytu i uniesienia, ale dziwi to nas mocno, że ścisły indukcyjny jego umysł nie potrafił zrozumieć stanowiska sztuki w ludzkości.

Sztuka, jako ucieleśnienie idei piękna, dobra i prawdy, nie może być krępowaną ściśle warunkami miejsca i czasu. Forma, kierunek, mogą się zmieniać z postępem czasu, ale sztuka, jest zawsze jedna i niezmienna. Czyżbyśmy mieli potępiać i odrzucać, np. system Kopernika, dla tego tylko, że jest dawny, lub że wyrażony był językiem innym od dzisiejszego? Skoro więc prawdy zdobyte drogą rozumowego badania, mają taką siłę niezmienności i trwałości, dla czegóżby prawdy intuicyjne, wyrażone przez sztukę, i tem silniej przemawiające do człowieka, miały być wzgardzone i odrzucone?

Na tem kończymy ten rozbiór, który już ze względu na przeznaczenie swoje nie mógł być wyczerpującym.

Idąc utorowaną przez recenzentów drogą, należałoby dodać kilka słów zachęty dla autora. Ale jest rzeczą powszechnie znaną, że sumienna praca w samej sobie znajduje dostateczną zachętę.

Miernota tylko zraża się naganą, a upaja lada pochwałą.

Sapienti satis.

— Za kilka dni przypadnie Śgo Michała. Przytaczamy tu więc dla wiadomości niewiedzących i przypomnienia naszym czytelnikom, parę przysłów w różnych miejscowościach kraju, z tej okazji używanych. Jako przytyk do niedbałych rolników, mówią: „kiepski tam gospodarz, który na święty Michał dopiero kopy z pola spychał.“ Z powodu znów kojarzenia się na jesień najwięcej małżeństw, opiewa tak przysłowie: „Święty Michał będzie ludzi do kupy spychał.“ —Na Święty zaś Mateusz, który przypadł w zeszły poniedziałek, na wsiach prawią sobie także grzeczności zawarte w formę przysłowia: „Po Świętym Mateuszu, każdy kiep w kapeluszu.“

— Z otrzymanego od jednego z tutejszych kupców telegramu, z Lipska, dowiadujemy się, że rozpoczęty jarmark (21 b. m.) jest prawie *walny*. Kupców bowiem z rozmaitych stron świata nazjeżdżało się wielu, i tranzakcje pomiędzy nimi, względnie do dzisiejszej sytuacji politycznej są dość znaczne. Do Lipska z okazji jarmarku przybyło także mnóstwo artystów, uprawiających niwę sztuk wyzwolonych i amatorów plondrujących cudze kieszenie.

— Dr medycyny Levittoux, opierając się na najściślejszych danych naukowych doszedł, wbrew (pojęciom dzisiejszej geologji, o przyczynie ostatniego potopu), do oznaczenia momentu wystąpienia Ameryki na kuli ziemskiej, czyli czasu stworzenia ziemi Kolumba. Pracę rzeczoną Dr Levittoux przesłał pod sąd paryzkiej akademji nauk, treściwy zaś z niej wyjątek charakteryzujący myśl główną reformacji geologji, pomieściła we wczorajszym numerze „Gazeta Polska.“

— W Niedzielę na scenie Rozmaitości, ma być wystawioną jednoaktowa komedja p. t. „Piękność uderzająca.“ Wykonawcami tego wesołego utworu mają być panie Figarska i Szczebrowska, oraz panowie: Chomiński i Damse.

— Taniość owoców w b. r., jest niezwykłą: w Kaliskiem kwarta renklodów kosztuje 2 kop., kwarta śliwek pół kopiejki. W Lublinie kwarta śliwek niżej 2 kop., nie sprzedaje się.

— Chodzi tu pogłoska, piszą w Wiadomościach Odeskich Miejskich,“ że jakiś mechanik w Konstantynopolu wynalazł perpetuum mobile. Powiadają, że wynalazca udał się do Londynu, w celu otrzymania nagrody.

— W gminach Rykały, Bielsk i we wsi Sielce w powiecie praszskim w gub. płockiej, okazała się choroba zaraźliwa na owce, ospa (variola ovina).

— Część towarzystwa występującego w teatrze Rappo, wraca z Lublina dla wzmocnienia sił pozostałej tu truppy, i od niedzieli przyszłej znów dawanemi będą dla ciekawych jeszcze, przedstawienia złożone z ćwiczeń gimnastyczno-choreograficzno-muzyczno-żywo-obrazowych.

— Dowiadujemy się, że p. Wojciech Gerson, przygotowywa obecnie projekt kalendarza chromolitografowanego ściennego, który wyjdzie na rok 1869, nakładem p. Maksymiljana Fajansa.

— Na posadę lektora języka włoskiego w tutejszej Szkole Głównej, przeznaczonym został p. Gustaw Lazzarini.

— Ceny na zboże, na targach zagranicznych, trzymają się w ogóle średnio, owies jednak i jęczmień, kupcy bardzo poszukują i płacą dość wysoko. Na targu wrocławskim, na wełnę, w ubiegłym tygodniu ruch był słaby i traktowano głównie o wełnę średnio-cienką i cienką, pruską i polską. Dowozy były dość znaczne.

— Właściciel placu Nr 2441, na ulicy Nowolipki, przystąpił do budowy murowanego, frontowego domu o dwóch piętrach, pod kierunkiem budowniczego Kwiatkowskiego.

— Wczoraj do rana padał ulewny deszcz i to bez ustanku począwszy od godziny 2-ej po północy: cały dzień następnie był pogodny.

— Śpiewacy francuzcy w Eldorado (jak obwieszcza afisz) pozostają tylko do przyszłej niedzieli.

— Na zapytanie kilku osób, czy zapowiedziane przy ostatnim wiosennym koncercie orfeonistów, wznowienie tych koncertów na jesień przyjdzie do skutku; oświadczamy, że żadnej w tym względzie wiadomości nie mamy.

— Paweł Ojczyński, czeladnik krawiecki, lat 53, pod Nr 2562 i Jadwiga Napelska robotnica, lat 62 liczący, pod Nr 1097 zamieszkali, w dniu wczorajszym nagle zmarli. Dla dojścia przyczyn ich śmierci, sądy właściwe zawiadomione zostały, a przez policję zarządzono dochodzenie.

— Marcin Czajkowski, mularz, lat 51 mający, pracujący przy odnowieniu domu Nr 370, spadł z drabiny z wysokości pierwszego piętra i stłukł sobie bok i nogę bez uszkodzenia kości; na kurację odesłany został do swego mieszkania. (Gaz.Pol:)

— Ojciec licznej rodziny, nieszczęściem losowem postawiony w krytycznem położeniu, zebrał odpowiedni fundusz na opłatę wpisu za dwóch swych synów; nieposiada jednak funduszu na kupno dla nich koniecznych książek. Powodowani chęcią przyjścia w pomoc owej nieszczęsliwej rodzinie upraszamy łaskawych a współczujących, o składanie w naszej Redakcji drobnych kwot na cel wyż wzmiankowany.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od W. J. rs. 1, dla Marjanny Nejman.

— W Wielkiem Księztwie Poznańskiem jest malarz wielce obiecujący, młody artysta, pracujący obecnie w Monachium, Łaszczyński z Grabowa, który zeszłego roku otrzymał medal za antyki.

— Nowy kurs teatralny w Krakowie już się rozpoczął d. 24 b. m. przedstawieniem 5-cio-aktowej komedji J. I. Kraszewskiego p. n. „Miód Kasztelański.“ Dyrekcja pomnożyła liczbę członków sceny, kilku świeżemi nabytkami.

— W tym czasie zmarli zagranicą: W Düsseldorfie, Zygmunt Lachowicz artysta malarz, lat 18; W Monachium, Karol-Oskar Rostowski, artysta malarz; w Rochefort Stanisław Czarniewski, 65 lat; w Bordeaux, Józef Zieliński, lat 54; w Moissac (departament Tarne i Garonne) Maciej Klimiec.

— D. 10 b. m. pod Miłosławiem w Winnej górze, obchodził 25 letni jubileusz kapłaństwa JKs. Teofil Piątkowski.

— *Z Paryża* (wyjątek z listu):

...Winobranie w całej południowej Francji, udało się pomyślnie, dołożywszy więc do tego kilka świeżo skomponowanych oper przez arcykapłana wesołości, Offenbacha; spodziewamy się mieć zimę, co się zowie wesołą. Paryżanie też lądem, wodą, i szynami zjeżdżaią się z gór, dolin i tych wód, gdzie znaleźć można wszystko krom wody.

Najtłumniejsze pociągi przybywają z Baden Baden. Wielu przyjeżdża z tej tegoczesnej Kolchidy z pełnemi kieszeniami, więcej jednak bez sousa.

Najobficiej obłowił się w Baden, w tegorocznym sezonie książę v. H..., który połknął bank od razu, jak nieboszczyk Saturn na śniadanie niemowlę.

Jedna wszakże z księżniczek kinkietowych, znana z wystąpień w komedji „Sardou“, „Rodzina Benoiton“ panna Leblanc, pozostawiła na ruletowym stole badeńskiemu Molochowi, hekatombę złożoną z 360,000 franków.

Z wędrówek z nad poetycznego i wielce dla francuzów apetycznego Renu, wraca w tym roku, znacznie mniejsza ilość turystów, niż w latach poprzednich. Jestto symptomat niewiary w istnienie bogini Renu „Lorelej“, albo też w smak wina reńskiego.

W Paryżu dziś jak i wczoraj, wszystko tak jak było, tylko się trochę więcej dzienników zrodziło. Wzrastanie to dzienników, trudno już określić, że się rodzą, jak grzyby po deszczu, bo one się rozmnażają z szybkością owych małych owadów, co czują predylekcję do płci żeńskiej.

Najważniejszym z faktów w dziedzinie dziennikarskiej jest powrót A. Karra, na widownię literacką,

Pierwszego też numeru jego pisma wyczekiwano jak manny i Karr nie zawiódł czekających. Jestto bowiem literat, którego nie można liczyć do zgrai „zjadaczy papieru i pijaków atramentu“ dla zysku.

Alfons Karr we Francji będzie rehabilitacją prassy, zbezczeszczonej ostatniemi czasy przez wielu pisarzy, którzy braki talentu i sumienia, przysłaniali cynizmem i schlebianiem złotym cielcom. Przeglądając też olbrzymie stosy perjodycznych pism tutejszych, przyszłość przyzna z rumieńcem na czole, że w latach 1866—67 i 68, wynalezionym został literacki kankan.

W sferach przemysłowo-handlowych stagnacja, jak gdyby ołowiana ręka przygniotła ruch cały. W skutek odurzającej cyfry zapasów gotówki, niewiadomo co robić z kapitałami, bo Mars wielkiemi oczami odstrasza od puszczania się w wir spekulacji.

W teatrach ruch ogromny. Komedja francuzka przygotowuje „Andromakę“ i „Horacjuszów“ w których debiutować będzie kandydatka na Rachelę, panna Héricourt.

— Z powodu zniżenia portorjum liczba przesyłanych listów do Ameryki, znacznie się w ostatnich czasach zwiększyła. I tak w ostatnich 3 miesiącach odeszło na Hamburg i Bremen parowcami 722,082 listów.

— „Volks-Zeitung“ donosi znów o nowym wynalazku do hurtownego przesyłania ludzi w lepsze światy. W Bernau, w Prussach miejscowy mechanik obmyślił i zbudował machinę piekielną, która jest w stanie rzucać 120 pocisków, w ciągu jednej minuty. Machinę rzeczoną obsługuje dwóch ludzi i z łatwością można ją przenosić z miejsca na miejsce.

— Kardynałowi Bonaparte tak dalece nie służyło rzymskie powietrze, że na dłuższy czas musiał wyjechać z wiecznego miasta.

— Dnia 13go b. m., spalił się znowu na Skaldzie pod Antwerpią, statek napełniony 280 beczkami surowej nafty. Przyczyna powstania ognia nie jest wiadomą. Inne również statki chwyciły ogień, lecz je ugaszono. Z ludzi nikt nie zginął.

— Nowa królowa Madagaskaru postanowiła wysłać pięciu młodzieńców z najpierwszych rodzin krajowych na wychowanie do Francji.

— W Szwecji puszczono w obieg nową złotą monetę wartości 10 fr.; nazywają ją *Karolinami*.

— Na skutek postanowienia ministra oświecenia we Francji, udzieloną będzie w r. 1870 nagroda jedna lub więcej, wartości 1,500 fr. za najlepszą pracę archeologiczną.

— Na ostatniem zebraniu sądu przysięgłych w departamencie Loary, było tylko dwie sprawy kryminalne do załatwienia i posiedzenie w jednym dniu ukończyło się. Oby wszędzie nie było więcej zbrodni do osądzenia!

— W Tuluzie, robią kanalizację podziemną, dla przeprowadzenia drutów telegraficznych.

— W Breście temi dniami, z powodu drożyzny nabiału, pobiły się mleczarki z kupującemi, a garnki z mlekiem zastąpiły kartacznice.

— Przybył do Suezu statek egipski, na którym znajduje się 120 pielgrzymów muzułmańskich, przeto z Djeddach. Jest to ostatni ich oddział. Zdrowie na statku dobre.

— Piszą z Jerozolimy, że wielka kopuła Grobu Św., pokrytą jest dziś całkowicie ołowiem, a nad nią unosi się krzyż ze złoconego bronzu.

— Mówią, że kiedy illuminowanym jest Panteon, czyli kościół Ŝtej Genowefy w Paryżu, to widać go z niektórych wzgórzy lasu Fontainebleau, o czternaście lub piętnaście mil francuzkich, to jest siedm do pół ósmej zwyczajnej jeograficznej mili.

— Chociaż spóźnioną, podajemy wszelako wiadomość, że księżna Abrantès. synowa słynnej autorki, po długiej i dolegliwej chorobie umarła w Paryżu, w d. 17 z. m.

— Podług nowego regulaminu dróg żelaznych angielskich, zastrzeżoną jest kara pieniężna w ilości 500 fst., czyli 3,000 rs. przeciwko tym stowarzyszeniom, które będą dostarczać extrapociągów boxerom i ich widzom, udającym się na stanowisko wyznaczone dla walki.

— Gazeta Emila de Girardin „La Liberté“ obrachowała, że wiek wszystkich razem deputowanych, w liczbie 283 wynosi razem lat 16,014. Średni wiek zatem jednego deputowanego wynosi lat 56 i 7 miesięcy.

— Jedną z olbrzymich robót, o jakich tylko w Ameryce słyszeć można, będzie nakrycie nad koleją żelazną, łączącą oba oceany, w miejscu gdzie kolej żelazna przebywa łańcuch gór Sierra Nevada, a to dla ochronienia kolei od zaspów śniegowych. Nakrycie to będzie miało 40 mil angielskich długości i tak silnie musi być zbudowanem, aby wytrzymało ciężar śniegu. Trzydzieści pił parowych pracuje nad rznięciem drzewa na to pokrycie, a 2000 robotników zajętych jest przy tej budowie.

— W Norymberdze fabrykant Dawid Haegerich wynalazł i zbudował kuchnią, którą w każdym pokoju postawić można i gotować, piec, smażyć w niej co się podoba bez zwykłych nieprzyjemności, albowiem aparat ten opala się petrolejem.

— W Nowym Meksyku Indjanie zatrzymali pociąg kolei żelaznej, spalili go, 16 urzędnikom odarli głowy ze skóry, a ciała zamordowanych wrzucili w ogień.

— W d. 5 b. m. po południu w Apostag na Węgrzech rozeszła się wiadomość, że gajowy znalazł w lesie trupy porządnie ubranego mężczyzny, a przy nim trojga małych dzieci. Ze sto osób udało się na miejsce wskazane i okropny widok przedstawił się ich oczom. Troje małych dzieci dwie dziewczynki i chłopczyk leżało bez życia na ziemi. Chłopczyk, najmłodszy, miał może około lat trzech, a najstarsza córeczka mogła mieć około lat 12. Ciała ich leżały obok siebie pokryte płaszczem ojca, również bez życia. Wszyscy czworo mieli otwarte rany w okolicy serca. Samobójca i potrójny morderca nazywa się Piotr Murany, był kancellistą ministerjum spraw wewnętrznych i zięciem jednego z miejscowych notarjuszów. Od kilku lat był w krytycznem położeniu, rozłączywszy zię z żoną. Na ziemi znaleziono wystrzelony dwururny pistolet Lefaucheux, torebkę podróżną i zabawki dziecinne. W sukniach nieszczęśliwego ojca było 4 złr. 30 cent. i kilka listów; pomiędzy temi jeden do żyjącej w Preszburgu małżonki, którą nazywa już „wdową.“ Smutna ta sprawa powszechne obudziła współczucie.

— Rozgałęzienie służby pocztowej listowej w Paryżu, jest olbrzymie. Poczta ma 55 wielkich biór w Paryżu, oprócz tego administrację centralną i 543 skrzynek na listy, które otwierają siedm razy na dzień i tyleż razy na dzień roznoszą listy po mieście.

— Bank francuzki gorliwie przyśpiesza ukończenie swoich nowych budowli w dawnym ogrodzie bankowym, od strony ulicy Baillif. Mury piwniczne mają po 3 metry (około $5^1/_4$ łokcia) grubości, a oprócz tego są opancerzowane żelaznemi płytami, jak okręty wojenne.

— Panna Marandel, córka naczelnika szkół w Etampes, złożyła w Sorbonnie świetny egzamin i otrzymała dyplom magistra nauk.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wahające się rozporządzenia królowej, sprzeczne jedne z drugiemi, jakie wydaje od wybuchu powstania w Kadyksie, świadczą o jej zniechęceniu i nieufności w samą siebie. Jeżeli wierzyć mamy depeszom ajencji Havas, to królowa nietylko, że nie jest dotąd w stolicy, ale w d. 21 b. m. była jeszcze w San Sebastian, w cztery dni po *pronunciamento* i po zbuntowaniu się floty. Aż dotąd ruchem kierują głównie klassy wyższe, a żywioł ludowy nie odznaczył się jeszcze. Przyjęcie udziału w pronunciamiento ze strony arystokratycznej marynarki, czego dotąd nigdy nie bywało, nadaje powstaniu całkiem nowy charakter i zaświadcza o ogólnem zniechęceniu półwyspu. Początkowo donoszono tylkowo o dwóch fregatach, które powstały, dziś przekonywamy się z „Times'a", że powstała cała eskadra.

Jenerałami, którzy napewne wylądowali, są: Caballero de Rodas, Serrano-Bedoya, Hoyez i Gavellar. Co do marszałka Serrano, (księcia Torre) zdania są podzielone. Donoszą, że Contreras zbuntował oddział jazdy w Kordubie: w Andaluzji bandami powstańczemi dowodzi pułkownik Lagunero. Pułkownik Baldrich rozporządza w Katalonji znacznemi siłami powstańców, a znany *Kabecillo* (gerylas), Magellon i inni naczelnicy odznaczyli się w Niższej Arragonii, w Maestargo, Kartagenie i Walencji. W tem ostatniem mieście odbyło się pronunciamiento przy okrzykach: „Niech żyje Prim!" Karliści, którzy od tak dawna nie dawali znaku życia, przygotowują się wstąpić znowu na widownią świata pod dowództwem jenerała Cabrery, znanego z popełnianych przez siebie, przed trzydziestu laty okrucieństw, a hasłem ich będzie: „Niech żyje Karol VII!"

Całe wybrzeże Hiszpanii zacząwszy od Malagi aż do Kartageny w powstaniu. Oddziały pojedyncze w Sewilli przyjmowano z zapałem przechodzącym wszelkie oczekiwanie i doszły aż do Korduby. Rząd tymczasowy utworzył się w Sewilli. Jenerał Espartero, znajdujący się w Logrono, miał zgodzić się na program rewolucyjny, to jest na wyłączenie dynastji od tronu. Byłby to fakt niesłychanego znaczenia. Cała Gallicja pod bronią. Corogna i San Jago, miasta dotąd bardzo reakcyjnym przejęte duchem, są gotowe iść w ślady Ferrolu (w depeszy onegdajszej mylnie Ferortem nazywanego). Władze w Madrycie w okropnem przerażeniu. Walencja też miała powstać. Mówią, że księżę Montpensier, sposobi się do powrotu do Hiszpanji z infantką Marją Ludwiką.

Podana wczoraj telegraficzna wiadomość, jakoby francuzkie okręty otrzymały polecenie odpłynięcia do wybrzeży hiszpańskich, ażeby w razie potrzeby udzielić swojej pomocy, ma tak mało za sobą prawdopodobieństwa, że nam się czystym wymysłem wydawać koniecznie musi. Rządowi francuzkiemu zbywa na wszelkiej zasadzie do podobnej interwencji, której doniosłość zna dokładnie. Jestto powtarzamy, prosty wymysł dzienników, czego dowodem wiadomość podana w sposób półurzędowy przez „Patrie", że Francja względem hiszpańskich wypadków najściślejszą neutralność zachowa. Ta wiadomość tem wiarogodniejszą nam się przedstawia, że pochodzi od „Patrie" która pomiędzy dziennikami francuzkiemi, jedyna może, wyznaje dla dotychczasowego rządu hiszpańskiego niekłamane spółczucie, a zatem powitałaby z radością każde dane mu poparcie, zgodne z względami międzynarodowej harmonii.

Na wyrażone świeżo przez „Constitutionnel'a" obawy, że urzędowe dążności teraźniejszych ministrów Wielkiego księztwa Badeńskiego, pokój zakłócić mogą, odpowiada „Karlsruher Zeitung". Urzędowy ten organ przypomina „Constitutionnel'owi o tem, że nie obecni badeńscy kierownicy spraw stanu, ale ich najzaciętsi przeciwnicy byli winnymi rewolucji 1848 roku, a co się tyczy świeżych oświadczeń ministrów w duchu narodowej jedności Niemiec, to te w żadnym razie nie mogą być uważanemi za przeciwne umowom paryzkiego traktatu, w którym prawo narodowego połączenia i zlania się północy z południem, najwyraźniej osobnym artykułem zawarowanem zostało.

Półurzędowe francuzkie dzienniki nie przestają znowu kłaść silnego nacisku na tak wybitną niepewność położenia rzeczy w dawniejszych prowincjach państwa kościelnego. Rząd włoski ze swej strony, czyni co może, aby tej niepewności koniec położyć. Jenerał Estoffier, któremu w tym celu nadaną została władza cywilno-wojskowa w Romanii, wydał proklamacją pod d. 19 b. m. w Rawennie, w której obwieszczając władzom swoje posłannictwo, zaleca im najbaczniejszą czujność w dotyczącym ich zakresie.

Obok usunięcia tych zagrażających papiezkiemu terytorjum okoliczności, rząd włoski stara się niezmordowanie wejść z rządem stolicy apostolskiej w bezpośrednie a pojednawcze porozumienie i odjąć tym sposobem wszelką zasadę do przedłużenia pobytu wojsk francuzkich. Gazeta angielska „Pall-Mall", mająca wybornego korrespondenta w Rzymie, donosi, że

w tym celu bawi dwóch ajentów włoskich w Rzymie, podobno hrabia Fé d'Ostiani, mający wypełnić szczególną missję poleconą sobie przez króla Wiktora Emanuela i drugi niewiadomego nazwiska, wysłany przez Menabreę, któremu tenże zalecił nie szczędzić zabiegów, aby tylko pojednanie z papieżem doprowadzić do skutku. Starania te zdaniem korrespondenta dotąd pozostały bez skutku.

Wódz naczelny austrjacki w ostatniej wojnie włoskiej z 1859 r. hr. Giulay umarł w tych dniach w Wiedniu, mając lat 69.

Zwiedając bank hamburgski, Król Pruski przemówił przy tej sposobności, do prezesa banku w następne wyrazy: „To, czego wam potrzeba, potrzeba i mnie. Mówię o pokoju, i mam najpewniejszą nadzieję, że pokój nie będzie zakłóconym. Słowa, jakie powiedziałem w Kiel, miały na celu nadać temu zaufaniu, jakie mam w utrzymaniu pokoju, wyrażenie najenergiczniejsze. Nie pojmuję, jakim sposobem mógł kto choćby na chwilę moje słowa inaczej tłómaczyć".

Jest to bardzo wyraźne, bardzo jasne i uspokajające zapewnienie w ustach takiego monarchy, jak Wilhelm I, ale niepodobna nam, nie powtórzyć tego, co już raz powiedzieliśmy, że najbardziej wtedy wojny obawiać się należy, kiedy trąbią o pokoju. Przypomnimy tu jeszcze zdanie Ludwika XI króla francuzkiego, który zwykł był mawiać: „Nescit regnare qui nescit dissimulare", co znaczy, że „nie umie ten panować, kto kłamać nie umie."

(W. T. B. Ind. bel., Le Nord, La France. Neue Preus. Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 24 Września, godz. 12 m. 35 w nocy.

Hiszpańskie okręty wojenne pod San Sebastian, połączyły się z powstańczą eskadrą. Serrano odrzucił propozycje pojednawcze Conchy. Urzędowa proklamacja rewolucyjna madrycka oświadcza, iż opór przeciw rewolucji na nic się nie przyda, a zarazem uznaje każdego zdrajcą, ktoby czy to na lud, czy do armii strzelał.

SZCZĘŚLIWY GRACZ.

Edgar de la Charme, jeden z graczy, w tegorocznym sezonie w Baden-Baden, nie zasnął ani razu, przed złożeniem do swej szkatułki dość sporej wygranej. Edgar więc de la Charme, mówi „Figaro" po paru szczęśliwych tygodniach, przyszedłszy do przekonania, że każda rzecz ma swój koniec, pewnego poranku spakował swe podróżne ruchomości i ruszył fjakrem na banhof.

Liczny tłum przyjaciół odprowadzał szczęśliwca na kolej. Przybywszy jednak przed banhof, Edgar spostrzegł, że mu pozostaje jeszcze trzy kwadranse czasu do odjazdu.

— Wartoby jeszcze sprobować szczęścia — rzekł więc do jednego z towarzyszy.

— Eh! daj pokój, bo możesz zgrać się do grosza, — odparł zapytany.

— Nie zdaje mi się — zawołał Edgar i wsiadłszy do fjakra podążył do kassyno.

Zjawienie się jego w sali gry w ubiorze podróżnym, sprawiło nader miłe wrażenie na krupjerach. Zadowolenie ich atoli trwało niedługo. Edgar bowiem, zasiadłszy do „trente et quarante" we dwadzieścia minut zdobył cały bank. Obładowawszy zaś złotem wszystkie kieszenie, wskoczył do fjakra i kłaniając się najuprzejmiej głównemu inspektorowi banku gry w Baden, rzekł:

— Przed odjazdem, pragnąłem pozostawić panu jedynie bilet wizytowy....

POTĘGA KOBIET.

Kilkanaście lat temu w starym gmachu klasztornym jakiś przedsiębierca urządził teatr, pierwszy w mieście Panamie.

Na czyn taki oburzyło się wielu, nazwano teatr przybytkiem czarta, i nikt nie chodził na przedstawienia.

Zakłopotany dyrektor daremnie używał wszelkich środków reklam, aż wpadł na pomysł następujący. Zniósł wszystkie napisy, oznaczające prostym sposobem liczb, różne miejsca, a po jednej stronie pierwszej galerji dał napis: „dla pięknej płci miasta Panamy"; po drugiej zaś: „dla piękności". Galerję drugą przyozdobił podobnież napisami: „dla wdzięku," „dla cnoty," parter przeznaczył „dla miłości".

I otóż zaledwie wieść o zmianach tych gruchnęła po mieście, wieczorem teatr był przepełniony, wszystkie napisy doskonale odpowiadały przeznaczeniu.

Za kobietami spieszyli do teatru zazdrośni mężowie, czuli kochankowie, ciekawe dandysy, a dyrektor w kilka miesięcy powetował straty i zbogacił się dzięki przemysłowi owemu, że umiał trafić w słabą stronę płci niewieściej.

KOLEJE ŻELAZNE

ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33	po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór
	ditto osobowy	5—38	po połu:
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „	po połu:
	ditto posp: (razem z Granicznym)		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu:
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20	po połu:
	ditto osobowy	4—10	rano.

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6½, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

Jutro Koncert symfoniczny.

I.

1. Uwertura z op. „Euryanthe," K. M. Webera.
2. „Carnevals-Botschafter," walc Straussa.
3. Andante, „Scena nad strumykiem," z Symfonji pastoralnej, L. Beethovena.
4. „Marsz Turecki," L. Beethovena.
5. Akt wstępny z op. „Lohengrin," Wagnera.

II.

6. Uwertura z op. „Leonore," L. Beethovena.
7. Symfonja D-moll (Nr 4), Schumanna.
8. Uwertura do op. „Rosamunde," Fr. Schuberta.
9. „An der schönen blauen Donau," walc Straussa.
10. „Serenada" Józefa Haydna.
11. „Warjacje" L. Beethovena.

Początek o godzinie 6ej. — Wejście Kop. 30.

Pojutrze, ostatni Niedzielny Koncert.

—6541—

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków.** Początek Orkiestry o godzinie 6ej, a Przedstawienia o godzinie 7ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (25—25) —4840—(8267)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie. — Początek o godz. 7½. —4802— (5528)

W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w nowo wyrestaurowanej Sali.

Dziś: **Nichte und Tante.** — **Täuschungen.** — **Wenn die Preussen heimwärtsziehen.**

—6538—



DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH
od godziny 11 rano do 9 wieczór:
PRZEDSTAWIENIE
TRESSOWANYCH PCHEŁ,
W Hotelu Lipskim, przy ulicy Bielańskiej.
Cena wejścia kop. 25, dzieci płacą kop. 15.
(1—0) —6542—(14,601)



Winogrona Krajowe,

sprzedają się w Składach Świec i Mydła Karola Scholtze i Spółki, przy ulicach Przejazd i Senatorskiej (18—30) —5920—(13,267)



WINOGRONA BADENSKIE

wyborowe i zupełnie słodkie nadeszły do Składu **A. Stępkowskiego.** (9—0) —6252—(14000)



Ostrygi Holsztyńskie

z Flensburga,

jutro nadejdą do Składu Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet**, w Gmachu Teatralnym.

—6537— (14595)



Ostrygi Holsztyńskie

z Flensburga,

jutro nadejdą do Składu **Ant. Stępkowskiego.**

—6536— (14597)

Karczochy świeże i Kalafiory,

otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego.**

—6546— (14600)

TEATR WIELKI Dziś: balet **Robert i Bertrand.**

Jutro: balet **Na kwaterze.** — **Stary Jegomość.** **Divertissement.**

TEATR ROZMAITOŚCI Dziś: **Trefniś.** — **Lekcja śpiewu.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 Sierpnia (23 Września) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 2				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42½				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	77	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	86	—	85	67
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	79	—	78	75
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	25	67	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	136	—	135	50
„ „ „ z r: 1866	133	50	133	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	87	—	86	50
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	50	60	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	121	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	91	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	89	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs: — k: 103⅓
Od Likwidacyjnych kop: 127 7/9
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 120⅙ — 119 11/12
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 42½ rs. —k. —.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 50 rs. 88 k. 20.
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. 95 k. 55 rs. 106⅙ k.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 24 Wrześ. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: 30 do rs. 7 kop: 35; żyta od rs: 5 k: 40 do rs: 5 k: 55 owsa od rs: 3 k. 15 do rs: 3 kop. 30; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 5 kop: 25 kartofli od rs: 1 kop: 20 do rs: 1 kop: 35.

Okowity płacono dnia 24 Września za wiadro od rs r. 4 k. 16 do rs. 4 k: 22⅛ za garn. od rs: 1 k: 35½ do rs: 1 k. 37½

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 210.

Piątek. — Dnia (13) 25 Września. — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Bardziński Flor: oby: z Lisic nr 414; Bojanowski Kazim: oby: z Warszewka nr 1564c; Dziewicki Teofil oby: z Siedlca nr 625; Ferrari Andrzej kup: z Drezna nr 1363a; Hr: Gupman de Walbella Joachim oby: z Wiednia nr 414; Hr: Ikke Henr: obyw: z Goniszewa nr 584; Krzyżanowski Lud: obyw: z Lublina; nr 1370; Książe Lubomirski Stan: oby: z Kijowa nr 613; Hr: Potocki Stan: obyw: z Strojec nr 414; Słupski Teofil oby: z Prus nr 1363a.

Wyjechali z Warszawy:

Glazer Boles: obyw: do Grodna; Hr: Łuszczewski Paweł oby: do Pęcic; Piotrowski Ant: do Petrokowa; Pachnicki Mikołaj oby: do Grodna; Hr: Wołowicz Eust; oby: do Suwałk.

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Ner 38, wyszedł z druku i zawiera: Najświeższe poglądy na historję literatury polskiej, (dok:); Wyjątek z dzieła, Pobożny Seminarysta (c. d.); Korrespondencja z dekanatu Mławskiego; Kronika kościelna; Bibljografja; Odpowiedzi Redakcji.

— **Wędrowiec,** Ner 299, wyszedł z druku i zawiera: Podróż podbiegunowa północna, odbyta przez Dra Hayesa (d. c., z 3ma drzewor:); Orcivalska zbrodnia, p. Em: Gaboriau (dalszy ciąg); Jak szybką jest myśl; Bernard von Cotta (z drzewo:); Koczujące plemiona Gubernji Archangielskiej, ich sposób życia, zwyczaje i obyczaje (d. c.); Nowości literackie, teatralne, sztuki piękne, nekrologja.

— **Kłosy,** Ner 168, wyszły z druku i zawierają: Wigry przez W.; Listy do panny R. o sposobie czytania i wyborze książek dla kobiet przez F H. L (list IX); Głos Wieszczów, wiersz Mirosława Dobrzańskiego; Listy J. I. Kraszewskiego (Wrzesień), (dokoń); Kalendarz zwyczajowy, A. Zaleskiego, Wrzesień, p. K. Wł: Wójcickiego; Powiastki Antonio Trueby, przekład z hiszpańskiego S. D. Zamiany (dok:); Helena Modrzejowska, pierwsza artystka teatru Krakowskiego; Miłość i recydywa, powieść przez Autora „Kłopotów Starego Komendanta", z illustracjami A. Zaleskiego, (dok:); Wycieczka do Krakowa, K. Wł: Wójcickiego, II; Przegląd teatralny, p. F. H. L.; Pokłosie, przez E. Lubowskiego; Majorat, z niemieckiego, Hoffmana, przełożył J. Pracki; Przegląd polityczny; Mody paryzkie: Wrzesień; Ryciny: Kościół i klasztor w Wigrach, (rysował na drzewie L. Hr: Grabowski, rytowano w drzeworytni Kłosów); Kalendarz zwyczajowy, układ i rysunek Antoniego Zaleskiego; Miesiąc Wrzesień, (rysował na drzewie A. Zaleski, rytowano w drzeworytni Kłosów); Helena Modrzejewska, pierwsza artystka teatru krakowskiego, w roli Ofelji („Hamlet", trajedja W. Szekspira); (Podług fotografji W. Rzewuskiego, ryso: na drzewie Tegazzo; rytował w drzeworytni Kłosów J. Styfi); Illustracje A. Zaleskiego do powieści "Miłość i Recydywa", (4ry drzeworyty); Mody Paryzkie: Wrzesień.

polski do autorów klassycznych. Wydanie drugie, poprawne i pomnożone. Kraków 1868. Rs. 2 Kop. 50.

Wernic Henryk: Przewodnik wychowania. Warszawa 1868. Rs. 1 Kop. 20.

Wieczór L. S.: Eurypides nieprzyjaciel kobiet. Studjum z literatury greckiej, podług źródeł klassycznych. Warszawa 1868. Kop. 25.

Wieczór L. S.: Parmenides, filozof z Elei, jego nauka i jej znaczenie z poglądem na rozwój filozofji i prawdziwe znaczenie tej nauki. Warszawa 1868. Kop. 40.

(3—3) —6204—

W Księgarni i Składzie Nut Muzycznych GEBETHNERA i WOLFFA,

oraz we wszystkich znaczniejszych Księgarniach w Warszawie i na Prowincji, znajduje się do nabycia nowe dzieło wchodzące w skład **Bibljoteki Umiejętności Lekarskich**, wydawanej staraniem Redakcji **Gazety Lekarskiej**, p. t.:

PSYCHIATRYA,

przez

Dra R. Pląskowskiego.

Zeszyt pierwszy.

Część ogólna.

Warszawa 1868. Cena Rs. 2 Kop. 30.

(1—3) —6514—

DONIESIENIA.

Kommissja Likwidacyjna, w skutek podania P. Aleksandra Czyńskiego, Akwokata przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, podaje do powszechnej wiadomości: jako zagubione przez niego **11ście Sztuk Listów Likwidacyjnych** wartości 100-rublowej, od Nr 87,173 po Nr 87,183 włącznie, Ks. O stron. 73, pozostają zakwestjonowane.

(3—3) —6325—(D. W.)

PREZES

Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje do wiadomości, że wypłata kuponu Październikowego z r. b. od akcji i obligacji Warszawsko-Terespolskich dopełnioną będzie jak przedtem:

W Warszawie, w Kassie Głównej Towarzystwa, przy ulicy Długiej, Nr. 542.

W Petersburgu, przez bank prywatny Petersburgski i przez dom handlowy I. E. Günzburg.

W Moskwie, przez bank prywatny Moskiewski.

W Rydze, przez dom handlowy Heiman et Zimmermann.

W Wilnie, przez dom handlowy S. H. Hejmann et Comp.

W Amsterdamie, przez dom handlowy Hope et Comp.

W Berlinie, przez domy handlowe G. Müller et Comp. Mendelsohn et Comp., oraz Feig et Pinkus.

W Bruxelli, przez dom handlowy Burgmann fils.

W Frankfurcie nad Menem, przez dom handlowy A. M. v. Rothschild et Söhne.

W Hamburgu, przez dom handlowy L. Behrens et Söhne.

W Londynie, przez dom handlowy N. M. Rothschild et Sohn.

W Paryżu, przez dom handlowy braci Rotschild.

W Wiedniu, przez dom handlowy S. M. v. Rotschild.

Wypłata za granicą dopełnioną będzie właściwą miejscową walutą, podług imiennej wartości kuponu, w Warszawie i w Cesarstwie złotem, licząc półimperjał po rs. 5 kop 15 lub na żądanie interesanta walutą obiegową podług kursu półimperjałów z dnia wypłaty.

W Warszawie dnia 3/15 Września 1868 r.

— 6319 —

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS w WARSZAWIE.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Września r. b., o godzinie 11ej z rana, w Gmachu Szpitalu Dzieciątka Jezus, przed delegowanym Członkiem Rady Szczegółowej Opiekuńczej tego Szpitala, odbędzie się Licytacja in minus, od cen na praetium oznaczonych przez deklaracje opieczętowane na dostawę dla tego Szpitala, przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku, Materjałów ubiorczych i pościelnych, a mianowicie:

Bordokotonu, Barchanu, Ceraty z jednej strony lakierowanej, Dreliszku szerokiego różowego, Flaneli, Kartonu białego, Muślinu lepszego i pośledniego, Merynosu, Nankinu ciemnego i żółtego, Płótna białego, cieńszego, grubszego, szerszego i węższego, deseniowego, szerokiego i wązkiego, oraz kolorowego; Rewantuchu szerokiego i wązkiego, Płócienka w paski, Perkalu białego i kolorowego, Pierzy dartych, Pantofli skórzannych, Sukna czarnego, niebieskiego i szaraczkowego; Waty, Taśmy na bandaże, Kołder i Kołderek wełnianych, Szlafroków sukiennych i letnich.

Ilość powyższych dostaw w przybliżeniu obliczoną, ceny na praetium, tudzież wysokość wadjum do każdej po szczegółowo dostawy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem świąt, w Kancellarji Szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Deklaracje podług dołączonego poniżej wzoru napisane, winny być złożone w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11ej rano, na ręce Członka Rady Zarządzającego częścią nadzorczą, lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, poprawiane, przekreślane, niepodpisane, wymienieniem miejsca zamieszkania licytanta nieopatrzone, przyjętemi nie będą.

WZÓR DO DEKLARACJI

(bez stępla).

Na skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus z dnia N miesiąca N roku N, niżej podpisany deklaruję niniejszem, iż obowiązuję się przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1869 roku, do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r., dostawiać dla wspomnionego Szpitala, (wymienić rodzaj dostawy i za jaką cenę), wszelkim warunkom licytacyjnym się poddaję. Kwit na złożone wadjum w Kassie Szpitalnej dołączam. Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr N.

Pisałem w Warszawie dnia N miesiąca N, rok.

(Podpisać imie i nazwisko).

Zastępujący Prezydującego, Członek Rady, Radca Kollegialny, Rogoziński.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, J. Mucharski.

(3—3) —6324—(D. W.)

SKŁAD MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

F. ŁAPIŃSKIEGO.

Przy nadchodzącej porze, gdzie każdy prawie dom zamierza zaopatrywać się w materjały opałowe, konieczną potrzebą jest uprzątnąć wpierw piwnice lub komórki, z miału węglowego, który skutkiem dłuższego przeciągu czasu przy składaniu węgla w jedno miejsce, formuje się;—mam zaszczyt przeto donieść, że skład mój zabiera takowy własnemi furmankami nie tylko z miejsc, które ze składu mego zamawiają węgle kamienne, lecz i z innych, płacąc za korzec po kop. $7^1/_2$. Mający takowy, raczą łaskawie przesłać adres do Składu F. Łapińskiego, ulica Jerozolimska, róg Składowej Nr 1582n.

Przytem ma honor donieść, że zaopatrując obecnie skład swój w węgle kamienne w najlepszych gatunkach i drzewo opałowe suche w gatunkach wyborowych, dla ułatwienia zaszczycających skład mój zamówieniami, urządziłem w różnych punktach miasta kantory przyjmujące obstalunki, na tych samych warunkach i po tej samej cenie co i w składzie (cenniki po kantorach wskażą); kantory te oznaczone są na zewnątrz blachami niebieskiemi, z napisem odpowiednim białemi literami (jak to wszystkie furmanki rozwożące węgle i drzewo ze składu mego są opatrzone) są następujące:

1) Ulica Marszałkowska wprost placu zielonego, w Składzie Towarów Zelaznych Karola Strohmeyera, Nr 1371

2) Ulica Marszałkowska róg Chmielnej, w Dystrybucji Wyrobów Tabacznych Gustawa Prybe, Nr 1387.

3) Ulica Rymarska wprost Zarządu Finansowego w Fabryce bronzów i lamp K, Boratyńskiego, Nr 742.

4) Ulica Długa naprzeciw Potkańskiego w Handlu Win i Towarów Kolonjalnych Ludwika Sommer, Nr 580.

5) Ulica Długa w Składzie Towarów Żelaznych, Galanteryjnych, Broni palnej i t. p. Braci Geneli, Nr 489a.

6) Ulica róg Podwala i Kapitulnej, w Składzie Win i Towarów Kolonjalnych Antoniego Górskiego, Nr 498.

7) Ulica róg Miodowej i Senatorskiej, w Składzie robót damskich Anny Zanders i Spółka Nr 497.

8) Ulica Krakowskie-Przedmieście w domu przechodnim Roeslera w Magazynie robót damskich M. Jekel, Nr 451.

9) W fabryce wyrobów siodlarskich i galanteryjnych Augusta Stolzmana, fir 418, ulica Krakowskie-Przedmiescie róg Trębackiej.

10) Ulica, róg Królewskiej i Krak.-Przedm:, dom Bayera w składzie cygar J. Rosenbluma.

11) Ulica Nowy-Świat róg Wareckiej. w składzie cygar J. Rosenbluma.

12) Ulica Nowy-Świat, wprost „domu sierot" w handlu win i towarów kolonjalnych C. H. Rüdigera, Nr 1274a.

13) Ulica Elektoralna róg Żelaznej w składzie Win i towarów kolonjalnych, Wojciecha Tybuchowskiego.

(14 049) **E. Łapiński.**

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH.

F. ŁAPINSKIEGO

ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit. N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop. 70.
„ pud „ „ „ „ „ 12.
„ korzec w dobrym „ „ „ 65.
„ pud „ „ „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą . . kop. $67^1/_2$.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego z odstawą rs: 12.
Za $^1/_4$ sążnia twardego rąbanego „ „ 3 k. 30.
Za sążeń kubiczny miękkiego „ „ 10.
Za $^1/_4$ sążnia miękkiego rąbanego „ 2 k. 80.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (2—3) —6420—(12,227)

PROŚBY
I TŁÓMACZENIA
w języku ruskim, polskim, francuzkim,

redaguje i uskutecznia Kantor Radcy Honorowego **Burby**, w domu pod Nr 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres Kantoru tego wchodzące. (4—4) —6277—(10202)

Żąda się Reprezentanta

do sprzedaży Wina Bordeaux,
mogącego ofiarować rękojmię.

Warunki bardzo korzystne. Rękojmi wymaga się koniecznie. Zgłosić się do P. Emila Peraire, 31*bis* rue de l'Arsenal à Bordeaux. (2—0) —6390—(14258)



W Magazynie Mebli

Fr. ANGERSTEINA,

przy ulicy Szpitalnej pod Nr 1355*h*, są do sprzedania po umiarkowanej cenie, wszelkiego rodzaju **Meble** palisandrowe, mahoniowe, orzechowe i jesionowe, a mlanowicie: Garnitury, Szafy, Stoły, Łóżka, Krzesła wyplatane, Biórka, Umywalnie, Kredensy i t. p. Przyjmują się też w Fabryce wszelkiego rodzaju obstalunki, na roboty stolarskie, które z całą dokładnością wykonane będą. (3—3) —6189—(13847)



MAGAZYN MEBLI

zagranicznych i warszawskich w Hotelu Angielskim.

Korzystając z reputacji, jako zaopatrzonego zawsze w wielki dobór wykwintnych i bardzo gustownych mebli, ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż takowe sprzedaje obecnie, po cenach znacznie zniżonych.
(3—3) —6380—(14,257)



Fabryka Fortepjanów

A. JANISZEWSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 1257 (41), wyrabia **Fortepjany** i **Pianina** według najnowszej metody tak Palisandrowe, jako też Mahoniowe. Taż Fabryka przyjmuje wszelkie reparacje Fortepjanów i Pianin. W tejże Fabryce są do sprzedania **Dwa Fortepjany** mało używane, o 7miu oktawach, z tych jeden Fabryki Małeckiego i Szredera. (3—3) —6332—(14192)



W Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr 549, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, mianowicie:

1) W dniu 18 (30) Września r. b , o godzinie 10ej z rana, **NIERUCHOMOŚĆ** Nr 1089*D* w Warszawie przy ulicy Twardej położona. Licytacja zacznie się od summy Rs. 41,621 Kop. $67^1/_3$. Wadjum wynosi Rs. 3,000.

2) W tymże dniu 18 (30) Września 1868 r., o godzinie 10ej z rana, **NIERUCHOMOŚĆ** Nr 2482, w Warszawie przy rogu ulic Nowolipia i Karmelickiej położona, powierzchni łokci kw. 4,552 mająca. Licytacja zacznie się od summy Rs. 4,910 Kop. 50. Wadjum wynosi Rs. 1,000.

3) W dniu 26 Września (8 Października) 1868 r, o godzinie 10ej z rana, **NIERUCHOMOŚĆ** Nr 2794*a*, w Warszawie przy ulicy Obożnej położona, powierzchni łokci kw. $29,606^1/_8$ mająca. Licytacja zacznie się od summy Rs. 54,366 Kop. $37^1/_2$, jako $^2/_3$ części szacunku zniżonego. Wadjum wynosi Rs. 3,000.

Zbiór objaśnień, warunki sprzedaży i taksę co do każdej Nieruchomości, przejrzyć można tak u podpisanego w Warszawie pod Nr 549*a* zamieszkałego, jako też w Kancellarji Wgo Pisarza Trybunału Wydziału Igo.

Kajetan Wałowski, Patron.

(3—3) —6103—(D. W.)

SPRZEDAŻ DRZEW OWOCOWYCH.

WYSOKOPIENNE DUŻE JABŁONKI, 100 sztuk za 25 talarów; **GRUSZE**, 100 sztuk za 28 talarów; **WIŚNIE**, 100 sztuk za 25 talarów; **SLIWY**, 100 sztuk za 30 talarów, na jesień obecną, wszystkie w najszlachetniejszych gatunkach, nabyć można w bardzo wielkich ilościach. Za opakowanie pobiera się tylko tyle, ile rzeczywiście na nie wydano. Katalogi na żądanie udzielają się bezpłatnie.

JULIUSZ MONHAUPT,
Właściciel szkółek drzewnych w Wrocławiu.

(1—2) —6517—(14,591)

Z E C E R

posiadający język niemiecki, może dostać miejsce w Drukarni „Lodzer Zeitung w Łodzi.“ (1—3) —6523—(14586)

Do zajęcia początkową nauką 9cio-letniego Chłopczyka, w przeciągu 3ch lub więcej godzin dziennie, potrzebny jest **NAUCZYCIEL** (nie młody); pożądanem byłoby, żeby mówił po niemiecku. Wynagrodzenie skromne. Wiadomość między 2gą i 3cią, oraz 5tą i 6tą po południu. Ulica Złota Nr 16. Mieszkania Nr 10. (1—1) —6522—(14589)

RUCHOMOŚCI po niegdy Hermanie Epstein pozostałe, jako to: Meble, Lustra, Zegary, Powozy, Wina i inne Przedmioty, na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 10 (22) Września 1868 r., sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 23 Września (5 Października) 1868 r., o godzinie 3ej po południu, i w dniach następnych, w domu pod Nr 549*a* przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.
Rejent K. Z. G. W. w Warszawie,
Stanisław Jasiński.
(1—3) —6495—(D. W.)

MEBLE RÓŻNE

Mahoniowe, Orzechowe i jesionowe, jako to: Garnitur rypsem kryty, mahoniowy; Szafy, Komody, Biórka, Łóżka, Umywalnie, Szafeczki do łóżka, Toaletki damskie, Stoliki do kart, zwyczajne i konsolkowe; Stoły przed kanapy; oraz Kredens na orzech; są do sprzedania za cenę bardzo umiarkowaną, pod Nr 1524, ulica Chmielna, czwarty dom od Nowego-Światu, Nr 2 mieszkania. (1—3) —6528—(14590)

Są do sprzedania

Dwa Dywaniki

włóczką wyszywane na suknie czarnem, za Rs. 20. Wiadomość przy ulicy Tamka pod Nr 2859, na 1m piętrze, Nr 9 lokalu. (1—1) —6530—(14588)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU:

KAWIORU

M. ŻYŻYNA,

Przy ulicy Senatorskiej, w domu Piotrowskiego pod Ner 496, nadszedł drugi transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, oraz **Buljonu** wołyńskiego, **Proszku i Sera** zielonego, **Musztardy** prawdziwej sareptskiej w pudełkach i słoikach i **Malin** suchych. **M. ŻYŻYN.**
(1—3) —6534—(14585),

Karbowanie Falban i Szycie

na Maszynie, przyjmuje się przy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Lipskim, w Dystybucji. Roboty powierzone na czas i z akuratnością wykończone będą. (2—3) —6479—(14454)



Wozy Meblowe

wynajmują się w Kantorze Fabryki Dzwonów przy ulicy Podwal Nr 518. Zamówienia przyjmują się na dzień następny. (2—3) —6357—(14194)



DYSTYLARNIA

POD FIRMĄ:

KAROLA SCHNAIDERA



W WARSZAWIE,

na rogu ulicy Alei Ujazdowskiej i placu Ś-go Aleksandra, Nr 1675.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, iż sprzedaż jej wyrobów, która dokonywała się poprzednio, przy ulicy Przejazd w domu Naimskiego, odbywa się nateraz w nowo otworzonym sklepie, przy rogu ulicy Długiej i Przejazd, obok handlu dawniej Koelichena, obecnie pp. Sowińskiego i Szulca.
(1—3) —6494—(14,474)

PIEKARNIA

z wszystkiemi nowo zaprowadzonemi do tego procederu potrzebnemi Rekwizytami, nowym Piecem i kilku Sklepikami na sprzedaż Pieczywa powydzierżawianemi, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia zaraz lub od Śgo Michała, w Mieście Gubernjalnem Petrokowie, przy ulicy Łazienno-Mokrej, w domu P. Michalskiego pod Nr 31. Wiadomość na miejscu. (3—3) —6366—(14151)



Z powodu wyjazdu są do sprzedania z wolnej ręki **Różne Meble i Sklepowe Rzeczy**, Szafa za szkłem magazyniersku duża i Bufet politurowany, oraz inne Przedmioty, Szafa o 30stu szufladach sklepowa. Skrzynia od mąki i Znak od chleba parowego. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 696.
(2—3) —6466—(14414)

Fortepjan Mahoniowy



Fabryki Lorenza w Wiedniu, jest pozostawiony do sprzedania za Rs 200, w Składzie Fortepjanów Zagranicznych PP. Herman i Grossmann, przy ulicy Miodowej Nr 434*a*, wprost Rządu Gubernialnego.
(2—3) —6407—(14285)



W terytorjum miasta Wyszogroda, gdzie przystań Statków parowych, jest do sprzedania **DOM** murowany obszerny, z wielkim po za nim Ogrodem, Zabudowania gospodarskie, w dobrym stanie, częścią zupełnie nowe. Ogród ma $4^1/_2$ dziesiatyn, (9 mórg) 300-prętowych rozciągłości, z których 6 pod drzewami owocowemi. W ogrodzie Domek o dwóch mieszkaniach i Sadzawka zarybiona. W jednym obszarze mieści się także 20 dziesiatyn (40 mórg) gruntu ornego 1szej klassy. Sprzedaż w każdym czasie w całości lub częściowo. Wiadomość powziąść można w **Kantorze Komissowym Eryka Jachowicza**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 410 (nowy 5), lub u Wgo Dobrskiego w Wyszogrodzie.
(3—3) —6318—(13932)

H E R B A T A.

DOM HANDLOWO-KOMISSOWY
A. RODKIEWICZA,
ulica Miodowa, Pałac Arcy-Biskupów Nr 492,
poleca **wyborowe gatunki Herbaty**,
tak Czarnej jako i Kwiatowej.
Rekomenduje szczególniej po Rs. 1 Kop. 50, Rs. 1 Kop. 80, Rs. 2 Kop. 20, i po Rs. 2 Kop. 40 za funt.
(6—10) —5589—(12567)

WAŻNE DONIESIENIE.

LAMP Naftalinowych i Ligroinowych
od Kop. 50 do Rs. 30.

NAFTA Amerykańska w najlepszym gatunku garniec Kop. 90. (Biorącym na beczki sprzedaje się funt po Kop. 10).
LIGROINA funt Kop. 15.
FARBY olejne tarte prędko schnące różnych kolorów wprost do użycia, i BENZYNA do wywabiania plam, po cenie stałej.
MASSA do podług, funt po Kop. $37^1/_2$ i 45.
SMAROWIDŁO Belgijskie do osi i trybów, funt Kop. 6.
SMAROWIDŁO Krajowe, funt Kop. 3.
SMOŁA twarda szewcka, służąca dla szczotkarzy do oblewania rynien w fabrykach cukrowych, oraz do wszelkich statków wodnych, funt Kop. 2.
SMOŁA zwyczajna do smarowania wozów, wszelkich narzędzi drzewnych i do gotowania postronków, beczka Rs. 3 Kop. 60.
TERPETYNA biała dwa razy dystylowana, służąca dla malarzy i do wszelkich farb, garniec Kop. 50.
TŁUSZCZ do smarowania chomont i wszelkich skór, garniec po Kop. 60 i Rs. 1 Kop. 50.
Olej do maszyn, garniec po Rs. 2.
DZIEGIEĆ krajowy, garniec Kop. 60
DZIEGIEĆ ruski dla owiec, garniec Rs. 1 Kop. 20.
Wszelkie Obstalunki wykonywają się jak najakuratniej.
Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

M. ROSEN,
ulicą Graniczna Nr 1078a, dom J. Ch. Bernsteina, w Warszawie
(4—6)—4032—(9376)

CUKIERNIA

pod korzystnemi warunkami do sprzedania, od wielu lat egzystująca przy jednej z pierwszorzędnych ulic. Wiadomość w Dystrybucji „pod Turkiem,“ u P. Winiarskiego, ulica Nowy-Świat Nr 1311. (2—3) —6310—(14126)

MAGAZYN OBUWIA DAMSKIEGO,
po zwinięciu firmy Henryk Kaatz i Ska obecnie

HENRYK KAATZ.

Przeniesiony został z Krakowskiego-Przedmieścia z pod Nru 389 na ulicę Niecałą pod Nr 614D, do domu Cara, drugi dom od rogu na prawo. Przytem ma honor upraszać Szanowną Publiczność, która zaszczycała dotychczas jego magazyn swojemi względami i zaufaniem, by raczyła nadal łaskawie zaszczycać ten nowo otworzony magazyn, a on ile możności jego starać się będzie zadowolić w guście i przystępnej cenie, dodając do tego, że wszelkie obstalunki uskuteczniać będzie na czas umówiony.
(1—3) —6531—(12,135)

Do najęcia

PIWNICE

suche i widne, z oddzielnem wejściem z podwórza, przy ulicy Złotej Nr 17 nowy. Wiadomość u Rządcy.
(1—5) —6521—(14587)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego 3-ci sklep od rogu ulicy Miodowej.
Nadszedł pierwszy transport **Kawioru** astrachańs świeżego i prasowanego serwetow: takiegoż, oraz **Buljonu** wołyńskiego, **Groszku** i **Sera** zielonego, **Konfitur** kijowskich, **Musztardy** sareptskiej i **Malin** suchych, z czem polecam się Szanownej Publiczności. **B. Miedwiednikow**
(3—3) —6408—(14,317)



Z powodu szczupłego miejsca, jest do sprzedania: **FORTEPJAN** Fabryki Lindemana, bardzo dobry; **Szafa** jesionowa do sukien z Szufladą; **Fotel** duży skórą kryty, i **Dwa Stoliki** palisandrowe do robót, damskie; wszystko za przystępną cenę. Wiadomość u Stróża w domu pod Nr 1740, przy kościele Śgo Aleksandra. (2—3) —6442—(14371)

Ktoby z Szanownej Publiczności, potrzebował w całem znaczeniu tego wyrazu

najmodniejszej roboty Tapicerskiej,

czyli to ogółem lub częściowo, niniejszym artykułem zawiadamiam, że takową z wszelką akuratnością i po przystępnych cenach wykonywam..—Wiadomość pod Nr 756, przy rogu ulic Elektoralnej i Solnej.
(8—9) —5107—(11,555) **A. L. Tapicer.**

FABRYKA KAROLA MINTERA,

ulica Smolna, Nr 1290 (12), róg Nowego-Świata, wyrabia na zamówienie: wszelkiego rodzaju **Tablice** z napisami złoconemi lub w kolorach, dla pensji, handlów i wszelkich zakładów. **Herby** odlewane, wysokie 2, 3 lub 4 stopy, oraz **litery metalowe** bądź blaszane, bądź odlewane, do czego posiada modele pisma ruskiego i polskiego w kilkunastu wielkościach od pół cala do 12 cali. Robi oraz z gotowych modeli w kilku wielkościach **odlewy modeli** uzyskanych na wystawach przemysłowych dla składów fabryk.
(3—3) —6275—(14,051)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.